

Młodziak, Fatality

Pierwszy diss, on nie wie co ma ze sobą zrobić
Drugi diss, gang bang, zostałeś zgwałcony
Trzeci diss, oficjalne zejście ze świata
Odszedł Pinokio, nikt nie płakał
Ej, Fizio Pończoszanko, księżniczko Nibylandii
Solennie obiecuje już się nad tobą nie pastwić
Nie gwałcić, nie rzucać więcej na pastwę tekstem
Chodź dajesz nam na dwa lepiej niż Jenna Jameson
Pierwsza liga playaz z miejsc gdzie potu zaduch
Pasywna gwiazdo konkursu wsadów
Masuj to echem ci się biję po głowie
Masuj już za późno na spotkanie z psychologiem
Jest już za późno, wyskamlałeś tę bliznę
Nim odwiedzisz stolicę umów lepiej dentystę
Soczyście klniesz ubliżasz nam w tekstach
Ale nadal jesteś wannabe z małego miasteczko
Masz jaja to wpadaj tutaj mnie odjechać
Ale gadać, że strzelasz co innego niż strzelać
Jebać to ziomek, czekam na stowę
Lecz jedyne co możesz strzelić to sobie palcówę
[x2]

Pierwszy diss, on nie wie co ma ze sobą zrobić
Drugi diss, gang bang, zostałeś zgwałcony
Trzeci diss, oficjalne zejście ze świata
Odszedł Pinokio, nikt nie płakał
Twoja eska, widziałem ten złom krzywą maskę
Nie wezmą cię z tym bublek nawet na taxę
Do następnej sesji weź coś pożycz z komisju
Bo wozić się tym padluchem ma coś z auto-dissu
Twój styl to auto-diss, image to auto-diss
Każdy twój diss pod tym dissem to będzie auto-diss
Widziałem twój klip, w tłach była stolica
Chciałeś być dyplomata, skończyłeś jak ulicznica
Ty z podziemia podziemia pukasz w piwnicy sufit
Chowając się za featami za hajs mamusi
Moje nawijki z Młodziakiem są dla ciebie gejostwem
To jak nazwiesz swój duet z ojcem kazirodztwem
Bawisz mnie chociaż jesteś poważny jak pogrzeb
Lecz nawet będąc błaznem pozostajesz pionkiem
Chłopcze miłą rzecz mogę ci jednak powiedzieć
Zjednoczyłeś Polskę w nienawiści do siebie
[x2]

Pierwszy diss, on nie wie co ma ze sobą zrobić
Drugi diss, gang bang, zostałeś zgwałcony
Trzeci diss, oficjalne zejście ze świata
Odszedł Pinokio, nikt nie płakał
Mamy już pewność na ciebie, nawet nie trzeba nic pisać
Dajcie mu mic'a sam się zjedzie jak dziwka
Jakbyś nie zaczepił Rudego zjadłbym cię sam
A tak to był gwałt, dziwko słyszysz, gwałt
Młody M nadaremno tego nie mów
Zarezerwowane to ty masz kutasy kolegów
Czuję twój strach, słyszę łomotanie serca
Trzeci diss, nie lepiej było oddać walkowera
Przewidywalne zwrotki, podjebane patenty
Wybiłem się na beef'ie, bo po prostu byłem lepszy
Twój diss kalka, twoje słowa kłamstwa
Twoje flow porażka, twoi ludzie, pozdrów Edasa
Tam na końcu mało żeś się nie popłakał
Dzwoniły do mnie mordy, śmieliśmy się z mazgaja
Moje pięć minut to godziny ciężkiej pracy
A ty zanim coś powiesz teraz pomyślisz dwa razy
[x4]

Pierwszy diss, on nie wie co ma ze sobą zrobić

Drugi diss, gang bang, zostałeś zgwałcony
Trzeci diss, oficjalne zejście ze świata
Odszedł Pinokio, nikt nie płakał